



**Nowa oferta  
reklamy!**

**GOŚĆ  
NIEDZIELNY**

tel. 32/608 80 42  
www.reklama.gosc.pl



tekst

**PIOTR LEGUTKO**

redaktor wydania

## Wyjść z cienia

Słowo „misje” kojarzy nam się z krajami Trzeciego Świata. Ale dziś ewangelizacji potrzebuje Europa. Także Polska. Właśnie trwa „Misja Warszawa”. Ewangelizatorzy wyszli z cienia i pojawili się na ulicach stolicy. Podczas niedawnej debaty o ewangelizacji młodych (piszemy o niej na str. 3) bp Grzegorz Ryś zapowiedział na jesień podobną akcję w Krakowie. 25 wspólnot już się do tego przygotowuje. Co ciekawe, także jesienią będziemy promować Kraków w największych europejskich sanktuariach. Jako miasto, gdzie można zaspokoić głód duchowy, a nie tylko podziwiać zabytki.

### krótko

#### Po katastrofie

**MAŁOPOLSKA.** Wśród poszkodowanych 3 marca w katastrofie kolejowej pod Szczekocinami było ok. 24 mieszkańców Małopolski, w tym 13 krakowian oraz m.in. mieszkańcy: Brodów, Kłaja, Liszek i Zakrzowa. Instytucje małopolskie udzieliły pomocy. W akcji ratunkowej brali udział m.in. strażacy z krakowskiej Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej. Lekarze z Wojskowego Szpitala Klinicznego, Szpitala Uniwersyteckiego oraz szpitali Narutowicza i Żeromskiego udzieliли pomocy ambulatoryjnej siedmiu osobom. **bg**

# W obronie wolnych mediów



**Ponad 10 tys. osób** przemaszerowało 4 marca spod kościoła bernardynów na krakowski Rynek Główny.

Protestowano m.in. przeciw uniemożliwieniu Telewizji Trwam przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji nadawania cyfrowego. – Dziś rozpoczynamy marsz ku wolnym mediom. Być może będzie długi. Teraz

zaś symbolem tych wolnych mediów staje się, jak ją określił Jan Pietrzak, „Rozgłośnia Toruńska Radia Wolna Europa” – powiedział pod wieżą ratuszową red. Witold Gadowski. Prof. Andrzej Nowak przypomniał z kolei słowa Karola Wojtyły z utworu poetyckiego „Myśląc Ojczyzna”: „Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie”. – Dziś odbywają się wybory w Rosji. Jednoczymy się z tymi, od których w historii wiele się nacierpieliśmy. Wiemy, że wolność jednoczy, jesteśmy więc z tymi, którzy walczą

o Rosję bez Putina – dodał Nowak. Przemawiali także: Jan Pospieszalski i Zuzanna Kurtyka, wdowa po prezie IPN Januszu Kurtyce. Uczestnicy marszu i wieceu skandowali hasła: „Wolne media”, „Demokracja zamiast dekoracji”, „Nie oddamy wam Telewizji Trwam”, „Wolność słowa”, „Precz z cenzurą”, „Zabierz Tuszkowi pilota”, „Moher against Babylon”. Zwracało uwagę zróżnicowanie wiekowe uczestników marszu i wieceu. Byli tam nie tylko ludzie dojrzały, lecz także sporo młodzieży. – Młodzi są szczególnie wyczuleni na wolność mediów. Nie przekonują

**Tysiące ludzi przyszły** manifestować w obronie wolności mediów

nas zapewnienia, że wszystko pod tym względem jest w naszym kraju w porządku – mówił 20-letni Kuba Michalak. – Pocięszające jest, że w obronie wolności można było zebrać tak wiele osób – dodał. Manifestację zorganizowały Kluby „Gazety Polskiej” z Krakowa, Gliwic i Opola, Koła Przyjaciół Radia Maryja, Liga Obrony Suwerenności, Solidarni 2010, Stowarzyszenie Katon oraz Związek Konfederatów Polski Niepodległej 1979–1989. **Bogdan Gancarz**

■ R E K L A M A ■

## PRACOWNIA KAMIENIARSKA

*Jumiz*  
ANNA Z 2011

**RENOWACJA  
ZABYTKÓW**

**NAGROBKI  
GROBOWCE**

**BUDOWNICTWO**

**OBIEKTY ZABYTKOWE  
POMNIKI**

**INDYWIDUALNE PROJEKTY  
WIZUALIZACJE KOMPUTEROWE**

**ELEWACJE, SCHODY  
BLATY KUCHENNE**

WYSOKIEJ KLASY SPECJALIŚCI

GRANITOWA GWARANCJA JAKOŚCI

REALIZACJE W POLSCE I USA

Kraków

ul. Powstańców 83  
ul. Reduta 3c

12 285 71 21

www.jumiz.pl  
www.jumiz.com.pl

info@jumiz.pl  
665 777 987



Peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej z Guadalupe

## Matka u Matki

**LUDZMIERZ.** Przy dźwiękach skrzypków i w uroczystej asyście górali w strojach regionalnych rozpoczęła się w ostatni weekend w sanktuarium w Ludźmierzu peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej z Guadalupe. W modlitwie w intencji nienarodzonych przed obrazem uczestniczyli m.in. podhalańscy Rycerze Kolumba i wierni z całego Podhala. Eucharystii powitalnej przewodniczył ks. Krzysztof Kocot, wicekapelan Rady Rycerzy Kolumba rejonu Ludźmierza i proboszcz z Czarnego Dunajca. – Oto Królowa Podhala jest odwiedzana przez Królową obu Ameryk, a przecież wiele z waszych rodzin tam za oceanem oddaje Jej cześć – mówił delegat Rycerzy Kolumba Krzysztof



**Dlaczego akurat Matka Boża z Guadalupe w ludźmierskim sanktuarium? – Jan Paweł II w 1979 r. mówił na nowotarskim lotnisku, że gdy w Meksyku patrzył na Matkę Bożą z Guadalupe, przypominała mu się Matka Boska Ludźmierska – przypomina s. Danuta Lipińska z Ludźmierza**

Orzechowski. Wielki Rycerz Rady Ludźmierza Krzysztof Kuranda zapewnił, że Rycerze Kolumba Matki Bożej Ludźmierskiej stają po stronie cywilizacji życia. – Podhale

wie, jaką wartością są rodzina, matka, dziecko. Wierzmy, że ta peregrynacja zmobilizuje nas, górali, do modlitwy w o bronie życia poczętego – mówił Krzysztof Kuranda. W czasie

peregrynacji obrazu Matki Bożej z Guadalupe w Ludźmierzu rozpoczęły się – pod przewodnictwem o. Leona Knabita – Światowe Rekolekcje Podhalańskie. **jg**

## Koncert dla życia

**KRAKÓW.** Krakowscy obrońcy życia postanowili uczcić ustanowiony przez Sejm Narodowy Dzień Życia wyjątkowym koncertem. Przychodząc do filharmonii 19 marca, będzie można nie tylko wysłuchać pieśni patriotycznych i religijnych, ale także włączyć się w akcję wielkanocnej pomocy dla matek samotnie wychowujących dzieci. 19 marca o godz. 19.00 w filharmonii wystąpią Jan Kowalczyk (bas-baryton), z akompaniamentem Zenona Kulika, oraz Chór Politechniki Krakowskiej Cantata. W czasie koncertu przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy. Organizator koncertu – Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka – planuje z okazji świąt Wielkiej Nocy przekazać potrzebującym rodzinom ponad 150 paczek żywnościowych o wartości 200 zł każda. Aby otrzymać bezpłatne zaproszenie na koncert, wystarczy zadzwonić do biura organizatora: 12 421 08 43, a zaproszenie zostanie przesłane pocztą. **abo**

## Następca Skargi



**W trakcie konferencji przypomniano postać słynnego kaznodziei**

**KONFERENCJA.** Był współtwórcą i przełożonym Zgromadzenia Zmartwychwstańców, nazywano go „kaznodzieją, jakiego w Polsce od czasów Skargi nie było”. Teraz jego postać jest nieco zapomniana. Życie i działalność o. Hieronima Kajsiewicza (1812–1873) omawiano 28 lutego w trakcie międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Centrum Resurrectionis Zgromadzenia Zmartwychwstańców, w 200. rocznicę jego urodzin. W referatach przedstawiono m.in. biografię wielkiego kaznodziei i duszpasterza (ks. Artur Kardaś CR), językoznawczą analizę świata wartości zawartego w kazaniach Kajsiewicza (Iwona Kępką), aktualność jego nauczania

wychowawczego (ks. Janusz Mastalski). Sensacyjny był referat Henryka Głębockiego z UJ, który na podstawie nieznanych dotąd materiałów przedstawił kontakty Kajsiewicza z kontrowersyjną postacią hr. Adama Gurowskiego. Mszę dla uczestników konferencji, której współorganizatorem była Katedra Duchowości Mediów i Relacji Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II odprawił biskup połowy WP ks. Józef Guzdek, który jest wybitnym znawcą postaci Kajsiewicza. Wystąpienia konferencyjne wydano w tomie „O Hieronim Kajsiewicz CR (1812–1873): troska o duchowość troską o dobro społeczności”. **zwierz**

## Zmarł ks. Roman Mikler

**KRAKÓW.** 24 lutego zmarł wieloletni proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks. Roman Mikler. Urodzony w 1949 r. w Bielsku, w Krakowie pracował od 1977 roku. Do 2005 r. kierował tutejszą parafią ewangelicką, mającą swą siedzibę w kościele św. Marcina przy ul. Grodzkiej. Mocno angażował się w działalność ekumeniczną. Był m.in. przewodniczącym krakowskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Gościliśmy go wielokrotnie w redakcji krakowskiego „Gościa” podczas konferencji prasowych przed kolejnymi edycjami Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Był powszechnie lubiany i szanowany. **bg**

## Fundacja Szymborskiej

**KRAKÓW.** 35 miliona złotych zapisała w swym testamencie na rzecz powołanej przez siebie fundacji zmarła 1 lutego poetka Wisława Szymborska. Fundacja Szymborskiej będzie m.in. przyznawała nagrody literackie oraz propagowała literaturę polską. **bg**

## Porcelanowy jubileusz

**CZASOPISMO WYCHOWAWCÓW.** – Posiłkując się nomenklaturą ślubną, dziesięciolecie naszego istnienia jest jubileuszem cynowym, zaś ukazanie się w tym czasie dwudziestu numerów – porcelanowym – żartował w trakcie sesji jubileuszowej w Akademii „Ignatianum” jezuita o. Wit Pasierbek, redaktor naczelny „Horyzontów Wychowania”. To czasopismo naukowe Wydziału Pedagogicznego Akademii jako naczelny cel programowy postawiło sobie 10 lat temu „refleksję nad człowiekiem i ukazywanie nowych horyzontów na życie w świetle wiary, nowych wyzwań wychowawczych i szukanie prawdy o człowieku”. W trakcie sesji jubileuszowej dorobek naukowy „Horyzontów” ocenił



**– Staramy się szukać w świetle wiary prawdy o człowieku – mówił o. Wit Pasierbek**

prof. Andrzej Radziejewicz-Winnicki, zaś prof. Irena Popiołek-Rodzińska, wykładowczyni „Ignatianum”, malarza, zaprezentowała dorobek Galerii

„Horyzontów Wychowania”. Plastyka jako element wychowania jest bowiem ważnym fragmentem działalności czasopisma. **bg**

## Pamiętali o wyklętych

**KRAKÓW.** W trakcie obchodzonego 1 marca po raz pierwszy Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych wspomniano uczestników powojennego oporu zbrojnego przeciw komunistom. Za ich dusze odprawiono Mszę św. w kościele Mariackim, modlono się również na cmentarzu Rakowickim, gdzie znajdują się groby m.in. ks. Władysława Gurgacza, ppor. Stanisława Balickiego i st. sierż. Stanisława Szajnego. Imponująco wypadł również koncert „W hołdzie żołnierzom wyklętym”, zorganizowany 29 lutego w Filharmonii Krakowskiej. Chóry krakowskie oraz Andrzej Kołakowski śpiewali



**Na cmentarzu Rakowickim złożono kwiaty na grobach żołnierzy wyklętych**

pieśni patriotyczne. – Wstrząsnęło mną wykonanie przez Kołakowskiego

pieśni ze słowami: „przysięgaliśmy na orla i na krzyż, na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy” – powiedziała Marysia Szarkowa, uczennica liceum im. Nowodworskiego. **zwierz**

## Trudne pytania w luźnej atmosferze

**KRAKÓW.** Startuje kolejna edycja Kursów Alfa. Są one adresowane do każdego – od niewierzących po chcących pogłębić swoją wiarę. Alfa to 10 wieczornych spotkań, na których poruszane są podstawowe tematy wiary chrześcijańskiej. Kurs stwarza przestrzeń do zadawania ważnych i trudnych pytań podczas ciekawej, a czasem

kontrowersyjnej dyskusji. Alfa stawia na brak schematów, możliwość konfrontacji swoich poglądów na temat wiary, Boga czy sensu życia, bardziej zachęcając, niż kształcąc uczestników. Kurs łączy wyobrażenie o chrześcijaństwie nudnym i nieaktualnym. Jednym z organizatorów kursów w Krakowie jest Wspólnota Alfa działająca przy Duszpasterstwie Akademickim „Na Miasteczku”, która organizuje dwa równoległe kursy – dla pracujących i dla studentów. Kursy są bezpłatne,

odbywają się w każdy poniedziałek o 19.00. Pierwsze spotkanie już 12 marca. Szerzej o Kursie Alfa w następnym numerze krakowskiego „Gościa”. **ps**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,

ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543

TELEFON/FAKS (12) 421 49 83

REDAGUJĄ: Piotr Legutko – dyrektor oddziału,

ks. Ireneusz Okarmus – asystent kościelny,

Bogdan Gancarz, Monika Łącka





Na zdjęciach od lewej: bp Grzegorz Ryś, dr Andrzej Sionek, ks. Jacek Stryczek

Krakowska debata o ewangelizacji

# Głód duchowy

**Kościół musi wyjść do młodych, zagubionych.** To nie jest czas katechizacji, lecz ewangelizacji.

**C**el mamy jeden: nawrócenie. Drogi do jego osiągnięcia różne. Sytuacja trudna. Tylko część ochrzczonych regularnie chodzi do Kościoła. Najbardziej zagrożeni są młodzi, bo podlegają najsilniejszej presji kultury masowej, w której nie ma miejsca dla Boga. Jak do nich dotrzeć? To pytanie zadali sobie uczestnicy panelu „Ewangelizacja młodych we współczesnym Kościele”

zorganizowanego 1 marca przez Wydawnictwo św. Stanisława pod patronatem krakowskiego „Gościa Niedzielnego”.

Pierwszy przed wypełnioną po brzegi widownią Auditorium Maximum UJ wystąpił ks. Jacek Stryczek. Ujawnił mało znany fakt, że założone przez niego Stowarzyszenie Wiosna pierwotnie było szkołą nowej ewangelizacji. – Ewangelizowałem gdzie się dało: w akademiku, na ulicy, na plaży. Szybko jednak zrozumiałem, że w ten sposób zbanalizowaliśmy coś bardzo ważnego – mówił ks. Stryczek. W jego ocenie takie standardowe działania nabrały w pewnym momencie cech emocjonalnej przemocy, odrzucanej przez młodych. Założył więc stowarzyszenie, którego działaniom przyświecała myśl Karola de Foucauld: „Chciałbym być

tak dobry, aby mówiono: Jeżeli taki jest sługa, jakimż musi być Mistrz?”

Dr Andrzej Sionek, dyrektor Katolickiego Stowarzyszenia En Christo, założyciel Szkoły Ewangelizacji i Życia Chrześcijańskiego, zakwestionował specjalne podejście do ewangelizowania młodych. – Nie ma czegoś takiego, jak uproszczona wersja Ewangelii, nie s stanowiej wersji ewangelizacji, innej dla dzieci, dla kobiet czy młodych – podkreślał, odwołując się do swoich wieloletnich doświadczeń. – Przekaz wiary jest prosty, nie może być edukacją, nie chodzi w nim także o intelektualną przygodę. Młodzi nie chcą słuchać, ani czytać, ale za to odczuwają głód duchowy. Pamiętajmy, że ewangelizuje sam Duch Święty, a naszym celem jest odtwarzanie tkanki eklezjalnej – mówił dr Sionek.

Bp Grzegorz Ryś, który przewodniczył Zespołowi ds. Nowej Ewangelizacji, przy Konferencji Episkopatu Polski, uznał, że jest najmniej kompetentny by mówić o tych sprawach, bo gdy Andrzej Sionek z Franciszkiem Blachnickim działali w Ruchu Światło-Życie miał zaledwie kilka lat. – Później też siedziałem po archiwach, zamiast zakładać, jak ks. Jacek, szkołę nowej ewangelizacji, zaś na przewodniczącego zespołu wybrali mnie zaocznie, bo nie byłem na tej konferencji – żartował ks. biskup. Całkiem serio oświadczył, że jest pod dużym wrażeniem ewangelizacji, która dokonuje się oddolnie: w rodzinach, wspólnotach. – Kościół jest piękny, dzieją się w nim rzeczy niesamowite – mówił odwołując się do swoich podróży po diecezji bp Ryś. Ujawnił, że wraz z 25 wspólnotami przygotowuje na jesień wielkie wydarzenie, jakim będzie ewangelizacja Krakowa.

Odwołując się do etymologii kluczowego dla ewangelizacji pojęcia kerygmatu, oznaczającego głoszenie podstawowych prawd Ewangelii, bp Ryś zachęcał, by była ona jak krzyk, który ma skłonić do nawrócenia. Sens ewangelizacji nie kryje się w perswazji czy nauczaniu. Nie może ona także zwierać wyłącznie miłych uchu prawd.

Musi zmierzyć się z rzeczywistością grzechu. – Dlatego trzeba mówić młodym ludziom, patrząc im prosto w oczy: zabiłeś Jezusa Chrystusa. Oni nie lubią, by wyrwać ich z bardzo dobrego samopoczucia. Ale jeśli tej prawdy nie zaakceptują... to po co im ewangelizacja? – pytał bp Ryś.

Do Krakowa nie dotarł Krzysztof Ziemięć, „uwięziony” w studiu telewizyjnym „Wiadomości”, ale przysłał swój bardzo osobisty list, w którym napisał m.in.: „Widzę po spotkaniach z młodymi ludźmi, że głód ewangelizacji jest bardzo duży, ale nie możemy zapominać, że młodzież oczekuje: po pierwsze współczesnego języka i kanałów przekazu, a po drugie współczesnych przykładów i świadków, bo tylko oni do nich przemówią. Ja w swoim życiu domowym i zawodowym każdego dnia staram się dawać taki przykład, choć nie jest to łatwe”.

Czy można ewangelizować przez media? Tu wszyscy uczestnicy panelu byli zgodni, że ewangelizacja może się dokonać jedynie w bezpośrednim kontakcie z drugim człowiekiem. Ale media mają do odegrania wielką rolę w przygotowaniu dobrego gruntu dla działania Ducha Świętego.

Piotr Legutko

Turystyka religijna

## Jak pielgrzymka, to tylko w Krakowie

**Małopolska chce mocniej postawić na turystykę pielgrzymkową.** Kraków już jesienią będzie się promować w Lourdes i Fatimie. A wszystko przy wsparciu... Unii Europejskiej.

**W**edług danych Małopolskiej Organizacji Turystycznej pielgrzymi stanowią już 6 proc. odwiedzających nas gości. Sanktuarium w Łagiewnikach znajduje się na czwartym miejscu największych atrakcji Krakowa, po Rynku Głównym, Wawelu i Kazimierzu. Aby statystyki jeszcze poprawić, musimy ze swoją ofertą ruszyć w świat. Zaczynamy od Włoch i Portugalii. Region i jego stolica

zapowiadają jesienną promocję swojej oferty turystyki religijnej w miejscach gdzie bywa najwięcej pielgrzymów. Będzie ona kontynuowana w 2013 roku. Koszt całego projektu to 1,27 mln zł. Trzy czwarte tej sumy pochodzą z budżetu ze środków unijnych.

Kraków będzie promował się w Santiago de Compostela, Fatimie i Lourdes. Przyjedzie tam Mobilne Muzeum Jana Pawła II z wystawą o polskim papieżu. W październiku i w maju 2013 odbędą się spotkania z najważniejszymi organizatorami wyjazdów religijnych i pielgrzymek. Na październik 2013 zaplanowano w Krakowie międzynarodową konferencję „Turystyka jako element integracji kulturowej”.

Pielgrzymki to przyszłość turystyki. W samej Europie już około 50 milionów osób poświęca swoje urlopy na zwiedzanie sanktuariów. Najwięcej pątników wybiera San



Giovanni Rotondo (9 mln osób), Lourdes (6 mln), Fatimę (5 mln), Santiago de Compostela (5 mln). Z polskich sanktuariów liderem pozostaje Jasna Góra (4-5 mln). Sanktuarium Miłosierdzia Bożego odwiedzają na ra-

**Mobilne Muzeum Jana Pawła II jesienią wyruszy w świat**

zie 2 miliony pielgrzymów, ale ich liczba rośnie z roku na rok.

Władze Małopolski chcą przy tej okazji promować mniej znane, a warte odwiedzenia zabytki sztuki sakralnej. Na specjalnych

warsztatach, targach i spotkaniach w Mediolanie i Madrycie pochwalimy się m.in. Szlakiem Architektury Drewnianej na którym zobaczyć można już 250 obiektów, z których kilka wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

pm



# Wyjazd ze stacji niemoc



## W tym największy jest ambaras

Żeby jednak zrozumieć, dlaczego oczekiwany sukces kolei aglomeracyjnej nie nadchodzi tak szybko, jak tego oczekiwaliśmy, trzeba poznać ten ambaras, w którym nie wszyscy chcą działać naraz...

Błąd zdaje się tkwić w systemie zarządzania koleją, gdzie kto inny odpowiada za dworce, kto inny za jakość torowisk, a kto inny za lokomotywy czy dostawę energii elektrycznej. Kilka lat temu w wyniku odgórných decyzji utworzono spółkę wszystkich 16 samorządów wojewódzkich – Przewozy Regionalne Sp. z o.o., które miały przejąć najbardziej drażliwy i jednocześnie deficytowy rynek przewozów regionalnych, czyli te kursy, z których najczęściej korzystają pracownicy i uczniowie, spędzający w pociągach nieraz po kilka godzin w ciągu dnia. Jest więc potężny rynek pasażerów już korzystających z usług Przewozów Regionalnych i jeszcze ogromny potencjał tych, którzy dzisiaj są klientami busów i autobusów. Argumentem za ich przekonaniem się do kolei byłaby właśnie kolej aglomeracyjna. Jej przedsmakiem są pewne nowatorskie działania samorządowej spółki Przewozy Regionalne.

Nie byłoby tej nowej jakości, gdyby nie pomoc samorządu wojewódzkiego w Małopolsce, który kosztem dziesiątków milionów złotych kupił, a następnie bezpłatnie użyczył spółce Przewozy Regionalne kilkanaście nowoczesnych szynobusów. Podróż odbywa się tu w ciszy, na wygodnych siedzeniach i w klimatyzowanych wnętrzach. Dla klientów sporadycznie korzystających z połączeń regionalnych przygotowano bilety strefowe czasowe, które są odpowiednikiem biletów czasowych w krakowskiej MPK. Korzystna cenowo jest także oferta zintegrowanego biletu miesięcznego. To zaczątek przyszłego rozwiązania problemów komunikacyjnych w skali aglomeracji.

Zintegrowany bilet miesięczny to oferta umożliwiająca zakup w jednej kasie biletu uprawniającego do przejazdu koleją oraz odpowiedniego znaczka uprawniającego do przejazdu komunikacją miejską w Krakowie. Oferta ta obejmuje obszar ograniczony stacjami Wieliczka Rynek, Skawina, Trzebinia, Słomniki i Bochnia, a cena takiego zintegrowanego biletu jest niższa niż gdyby osobno kupować bilety miesięczne na pociąg i MPK. W przypadku III strefy pasażer zyskuje nawet 35 zł co miesiąc – twierdzi Ryszard Rębilas, dyrektor małopolskiego oddziału spółki Przewozy Regionalne.

Ciekawostką jest także bezpłatny serwis SMS-owy dla pasażerów, informujący o zmianach w kursowaniu pociągów lub oferta „Połączenia w dobrej cenie”, pozwalająca na zakup biletów taniej niż u przewoźników kołowych. Wydaje się, że przy dotacjach do biletów kolej zawsze powinna być tańsza, ale przychód ze sprzedaży wynika z liczby pasażerów, a dopóki kolej będzie jeździła wolno i nieregularnie, tych ostatnich nie przybędzie.

Największy kłopot to dziś stan dworców i przystanków oraz kiepska jakość torowisk, uniemożliwiających rozwijanie prędkości na miarę XXI wieku. Co gorsza, na wielu odcinkach spółka PKP Polskie Linie Kolejowe oferuje taką prędkość jazdy po torach, że kolejarzom bardziej opłaca się wozić pasażerów autobusami lub w ogóle zlikwidować przewozy pasażerskie (Nowy Sącz–Chabówka). W plany budowy szybkiej krakowskiej kolei aglomeracyjnej wpisuje się kilka inwestycji na liniach kolejowych i dworcach, ale to nadal za mało, by wysiłki samorządów i spółki Przewozy Regionalne przyniosły szybki efekt w całym obrębie aglomeracji krakowskiej.

## Bez Krakowa ani rusz

Wspomnianym już wąskim gardłem jest najbardziej obciążony odcinek między dworcami Kraków Główny i Kraków Płaszów. Winny spowolnieniu pociągów jest brak łącznicy od stacji Kraków Krzemionki do stacji Kraków Zabłocie. Kolej aglomeracyjna powinna także gwarantować możliwość wsiadania i wysiadania w różnych punktach miasta, a na razie z nowych stacji w obrębie samej metropolii wpisanych w priorytetowe projekty inwestycyjne transportu szynowego Krakowa nie powstała żadna.

Nie da się ukryć, że kolej aglomeracyjna zaistnieje na dobre dopiero wtedy, gdy miasto na serio potraktuje ten projekt. Na razie efektów zaangażowania Krakowa nie widać, co źle prognozuje szansom na zbudowanie strategicznych stacji – na Grzegórkach (ul. Dietla), Dąbni czy Olszy. A szkoda, bo linia kolejowa biegnąca przez Olszę mogłaby częściowo odciążać kolejową przeprawę przez Wisłę biegnącą trasą z dworca głównego. Większe zaangażowanie wykazują samorządy gmin w obrębie aglomeracji, które wiedzą, że dogodny dojazd do Krakowa to podniesienie ich atrakcyjności inwestycyjnej oraz lepszy komfort życia mieszkańców. Dlatego władze Krzeszowic uczestniczą w przebudowie parkingu przy modernizowanym obecnie dworcu,

a Zabierzów urządził nowy parking jako namiastkę systemu „Parkuj i Jedź”, popularnego na Zachodzie i czekającego na realizację wokół Krakowa. To działania zbieżne z planami urzędu marszałkowskiego. – Prowadzimy prace nad rozwojem systemu „Parkuj i Jedź”, chcemy włączyć w to gminy i zarządców nieruchomości kolejowych – mówi Iwona Zwierzyk-Klimek.

Rok 2015 już niedaleko. Do uruchomienia szybkiej kolei aglomeracji krakowskiej w pełnym tego słowa znaczeniu potrzebna jest większa determinacja właścicieli dworców i przystanków kolejowych oraz władz miasta Krakowa, w którym powinny powstać nowe przystanki, wzbogacające siatkę punktów przesiadkowych na komunikację miejską. Wątpliwości można mieć także co do jakości linii kolejowych, których zarządca (PKP PLK) niezbyt dobrze radzi sobie z inwestycjami, które są niezbędne do podniesienia prędkości przejazdów pociągów. Na razie więc dystans 15 km z Wieliczki do Krakowa Głównego pokonujemy w 25 minut, a 12 km z Krakowa Głównego do Balic w 17 minut. Czy w ciągu najbliższych trzech lat kolej aglomeracyjna faktycznie przyspieszy? Zobaczymy.

Jan Bereza

**TRANSPORT MIEJSKI.** Kiedy ze Skawiny, Krzeszowic czy Wieliczki dojedziemy pociągiem do Krakowa naprawdę szybko i tanio? Szansą na to może być powstanie **Krakowskiej Kolei Aglomeracyjnej.**

o już ostatni dzwonek, by kolej wybudzić z letargu, w którym spędziła wiele lat, dając się wyprzedzić prywatnym przewoźnikom autobusowym. Jeśli teraz PKP nie odzyska intratnego rynku przewozów pasażerskich wokół dużych miast, będzie to znak, że tej instytucji nic nie będzie w stanie pomóc.

Mamy już gotowe opracowanie, jak powinna wyglądać kolej aglomeracyjna Krakowa. Samorząd województwa potrzebuje jednak zgody i zaangażowania wszystkich podmiotów, które są konieczne, aby usprawnić obsługę pasażerów. Modernizacja infrastruktury kolejowej powinna pozwolić na uruchomienie kolei aglomeracyjnej w pełnym zakresie od 2015 roku – uważa Irena Cebula, dyrektor Departamentu Transportu i Komunikacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Pierwsza linia kolei aglomeracyjnej Wieliczka–Port Lotniczy Balice powinna być uruchomiona w rozkładzie jazdy na lata 2013/2014, a więc od grudnia przyszłego roku.

## Pociąg zamiast busów

Nazwa aglomeracyjna znaczy tyle, co obsługująca mieszkańców dużego miasta, takiego jak Kraków, oraz osoby na co dzień związane z tym miastem – pracą, szkołą, prowadzeniem

działalności handlowej czy usługowej. Pociągi kursujące w systemie kolei aglomeracyjnej są tym dla mieszkańców odległych o kilkadziesiąt kilometrów od Krakowa miejscowości, czym jest tramwaj dla mieszkańca metropolii. Są, a raczej... powinny być.

Częstotliwość kursowania w naszych założeniach zależy od linii Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej i wynosi od 20 do 60 minut. Będzie to jeszcze szczegółowo analizowane, niewątpliwie problemem jest ograniczona przepustowość na odcinku Kraków Główny–Kraków Płaszów – informuje Iwona Zwierzyk-Klimek, kierownik Zespołu ds. Strategii Transportowej i Organizacji Transportu Zbiorowego małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Dzisiaj do Krakowa codziennie wjeżdżają autobusy i busy z okolicznych miejscowości, wioząc dziesiątki tysięcy osób. Ponieważ wiele firm lokuje się pod Krakowem lub na jego obrzeżach, więc ruch odbywa się w dwie strony. Oczywiście – ze zmiennym natężeniem. Generalnie, rano wielkie potoki ludzi wlewają się do miasta po to, by po południu ruszyć w drugą stronę – do swoich domów poza granicami administracyjnymi metropolii. Takie wahania w natężeniu dojazdów w ciągu doby sprawiają, że drogi nie są w stanie zapewnić płynności ruchu. Łatwo przeliczyć, że zamiast kilkudziesięciu busów wystarczyłby jeden pociąg. Pod pewnymi wszakże warunkami – że pasażer dostanie usługę w lepszej jakości lub w lepszej cenie. Najlepiej, aby oba te warunki kolej potrafiła zapewnić jednocześnie.

Powstanie kolei aglomeracyjnej, pozwalającej tysiącom pasażerów na codzienne dojazdy do pracy i do szkół, wydaje się więc tylko kwestią czasu, lecz ten upływa, a prawdziwego systemu połączeń aglomeracyjnych wokół Krakowa i w samym mieście ciągle nie ma.



Pociąg jest dla mieszkańców Krzeszowic dogodnym środkiem komunikacji z Krakowem **POWYŻEJ:** Dokąd kolejka ta jedzie?

## Kolejność uruchamiania kolei aglomeracyjnej:

- linia: MPL Balice–Kraków–Wieliczka Kopalnia
  - linia: Trzebinia–Kraków–Tarnów
  - linia: Sędziszów–Kraków–Podbory Skawińskie
- U uruchomienie kolei aglomeracyjnej w pełnym zakresie przewidziane jest w terminie od 2015 roku.

## Inwestycje spółki PKP Polskie Linie Kolejowe związane z planowaną koleją aglomeracyjną metropolii krakowskiej:

- Modernizacja linii Zabrze–Katowice–Kraków, koszt całkowity 2,484 mld zł, okres realizacji 2010–2015.
- Modernizacja linii Kraków Główny–Mydlniki–Międzynarodowy Port Lotniczy Balice, koszt całkowity 296,6 mln zł, okres realizacji do 2013 roku.
- Zintegrowany System Transportu Zbiorowego w aglomeracji krakowskiej (połączenie do Wieliczki), koszt całkowity 252,5 mln zł, realizacja w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013.
- Modernizacja odcinka Kraków Swoszowice–Kraków Bonarka w latach 2008–2011, koszt całkowity 18,8 mln zł.
- Modernizacja linii kolejowej Kraków–Rzeszów, koszt całkowity 3,830 mld zł, czas realizacji 2010–2014.





ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI

Krystyna Kudelowa w AK miała pseudonim „Szarotka”. O swojej historii opowiadała niedawno uczniom z Liceum im. św. Królowej Jadwigi w Nowym Targu, gdzie działa klub historyczny AK

PO LEWEJ: Krystyna Kudelowa swoje wspomnienia z AK zawarła w pamiętniku, do którego sięgnęła przy okazji spotkania z GN

NA DOLE: Generał Brygady Bronisław Nieczuja-Ostrowski korespondował w okresie powojennym ze swoimi żołnierzami z AK

## Nauczanie patriotyzmu

# Czy młodzi przejmą wartość?

70. rocznica powstania Armii Krajowej to doskonała okazja do przeprowadzenia prawdziwej lekcji historii dla młodych. Skrót AK bowiem kojarzy się uczniom przede wszystkim z muzykami pewnego szwedzkiego zespołu.

ideałów Armii Krajowej pełni funkcję wiceprezesa Koła Nowy Targ Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Na podstawie materiałów źródłowych wydaje popularne „Zeszyty Historyczne”. Zapala przedstawia wykaz niektórych akcji bojowych, przeprowadzonych przez partyzantów na Podhalu, Spiszu i Orawie w latach 1943-1945. Wśród nich jest m.in. rozbrojenie dwudziestu żołnierzy Wehrmachtu, którzy przyjechali do lasu na Lubaniu Wielkim po drzewo w 1944 r., ostrzelanie i zatrzymanie samochodu ciężarowego Wehrmachtu na Obidowej we wrześniu 1944 roku. Rozbrojono wówczas i wzięto do niewoli dwóch Niemców. – Akcje zbrojne to przede wszystkim bitwa ochotnicka, walka w Szczawie, rozbijanie strażnic, rozbicia posterunków w Kamienicy, Ochotnicy, rajdy na placówki słowackie, to również akcje ratowania przetrzeźwionych pilotów, liczne zasadzki na konwoje, a także organizacja i zabezpieczenie zrzutów lotniczych – podsumowuje Maciaszek.

### AK, czyli szwedzki zespół

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. św. Królowej Jadwigi w Nowym Targu w rozmowie z GN przyznaje, że istnieje niebezpieczeństwo, iż w przyszłości skrót AK będzie się kojarzył jedynie z zespołem Firefox AK, siedziba gestapo w Alei Szucha z obecną siedzibą Ministerstwa Edukacji Narodowej, a zakopiańska katownia gestapo w willi „Palace” z ośrodkiem wypoczynkowym. – Przy okazji rocznicy AK mamy do odrobienia i przeprowadzenia wielką lekcję historii. Kiedy tego nie zrobimy, nie będzie miał nas kto bronić przed zalewem takich medialnych zachodnich rewelacji jak np. „polskie obozy koncentracyjne” – mówi dyr. Henryk Chrobak.

Krystyna Kudelowa ps. „Szarotka” (która została żołnierzem AK jako bardzo młoda dziewczyna) spotyka się z uczniami podhalańskich szkół, w których działają kluby historyczne. – Jeden z mieszkańców miasta nie oddał Niemcom radia. Wokół niego gromadzili się gimnazjaliści, którzy rozpowszechniali wysłuchane informacje. Niestety, wszyscy wpadli. A inicjator akcji został skazany na karę śmierci „za zbrodnię słuchania radia” – opowiadała niedawno uczniom.

### Bohaterowie odchodzą

Robert Furca, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 im. Żołnierzy Armii Krajowej, zdaje sobie sprawę, że żywe lekcje historii będzie coraz trudniej organizować, bo bohaterowie AK odchodzą. – Obecnie jesteśmy na etapie dokumentowania na DVD kilku wypowiedzi tematycznych z udziałem naszych patronów. Organizujemy też lekcje historii przy współpracy grup rekonstrukcyjnych, np. z okazji piętnastej rocznicy nadania szkole imienia – przypomina dyrektor nowotarskiej Jednostki. Patroni do nowotarskiej szkoły zapraszani są od początku istnienia placówki, najczęściej spotykają się ze społecznością szkoły z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, z okazji świąt państwowych, wigilii szkolnej czy dnia patrona. – Na poziomie liceum młodzi trudno jest wertować książki – cegły akademickie. Spotkanie z prawdziwym bohaterem, to dopiero żywa lekcja historii – dopowiada H. Chrobak.

### Mało lekcji historii

Dyrektor nowotarskiego liceum zwraca uwagę na profesjonalizm rozwijających się placówek historycznych. Nauczyciele z liceum organizują wycieczki do Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. – Będziemy chcieli również rozpocząć

współpracę z organizacjami pozarządowymi – Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszeniem Sybiraków, Stowarzyszeniem Szare Szeregi, Muzeum Harcerstwa, komisjami historycznymi Głównej Kwatery ZHP i Komendy Chorągwi Krakowskiej ZHP. Trzeba będzie z pewnością organizować wystawy, może rajdy i gry terenowe do miejsc pamięci narodowej, projekcje filmowe, koncerty upamiętniające. Pomysłów, projektów jest wiele, byle tylko starczyło możliwości finansowych – mówi dyrektor. Przy okazji wspomina o uszczuplaniu godzin historii przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. – Aby bronić się przed tym, chcemy tak zaprojektować ofertę edukacyjną, by



Była to prawdziwa armia polska, prawowita kontynuatorka przedwojennego Wojska Polskiego, a zarazem jeden z filarów Polskiego Państwa Podziemnego – mówi Michał Maciaszek z Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Nowym Targu.

### Paraliż Goralenvolku

Do roku 1943 nie było większych spektakularnych akcji podziemia na terenie Podhala i w okolicznych regionach. Chodziło o to, by nie zwracać uwagi okupanta na trasy przerzutowe na Węgry. Zdaniem członka PTH, najważniejsze były spokój i możliwość przetrwania ludzi i materiałów przez tzw. zieloną granicę. Zwraca on uwagę jeszcze na jedną sprawę. – Ruch oporu miał na Podhalu zupełnie inny charakter niż w dużych miastach. Opór społeczny przeciwko okupantom i własnemu zdrajcom, np. z Goralenvolku, oraz terror hitlerowców powodowały przyływ ludzi chcących z bronią w rękę walczyć z Niemcami. Powstało wiele organizacji podziemnych, które AK starała się sobie podporządkować. Tak było również z Konfederacją

Tatrzańską, której przywódcy nie bardzo chcieli pójść pod komendę ZWZ, mając własną wizję walki z rodzimymi zdrajcami – przypomina M. Maciaszek. Przywołuje zapomnianą postać – Bolesława Duszy „Szaroty”, członka ZWZ, który wraz ze swoimi ludźmi wykonywał wyroki śmierci na podhalańskich zdrajcach, i to właśnie za jego sprawą Akcja Goralenvolku została sparaliżowana.

### Zeszyty historyczne

Warto także wspomnieć o takich postaciach jak mjr Adam Stabrawa „Borowy”, rotmistrz Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”, kpt. Julian Zapala „Lampart”, por. Władysław Szczypka „Lech”, podporucznik Jan Stachura „Adam”, por. Krystyn Więtkowski „Zawisza”. – To tylko niektóre osoby mające wielki wpływ na rozwój walki z Niemcami. Oczywiście sami nie byłby w stanie wiele zrobić bez wielkiej rzeszy zwykłych żołnierzy – partyzantów, którzy stanęli pod rozkazami swoich dowódców – zaznacza M. Maciaszek.

Marek Zapala pasjonuje się historią II wojny światowej. Jako sympatyk

choć nieliczni nie stracili na tej redukcji. Planujemy wprowadzić klasy humanistyczne, w których nauczanie historii nie zostanie tak drastycznie zminimalizowane. Będziemy nadal proponować pewien wachlarz zajęć dodatkowych, rozwijających świadomość historyczną, oraz kontynuować działania o charakterze patriotycznym – dodaje H. Chrobak. Jan Głabiński

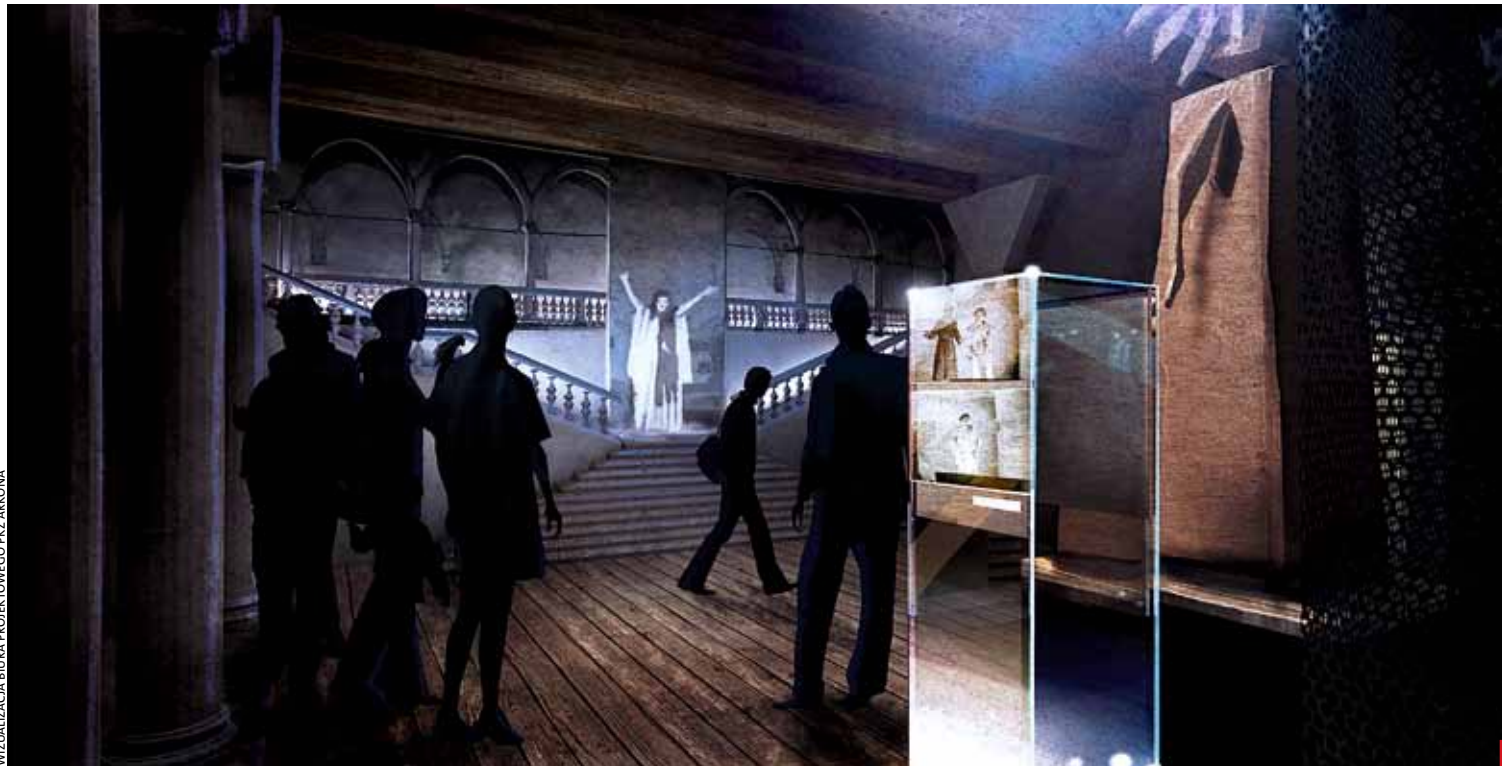
■ R E K L A M A ■

**BPT „HALINA”**

tel./fax (32) 242 23 90,  
(32) 242 68 33  
698 967 995,  
601 471 527  
e-mail: biuro@halina.com.pl,  
www.halina.com.pl

■ Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05  
■ Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04  
■ Lourdes: 11-20.07  
■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10  
■ Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11  
■ Włochy-Sycylia: 5-17.06  
■ Włochy-Medjugorie: 16-27.09  
■ Pięćrzyńskowczasy: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08





WIZUALIZACJA BIURA PROJEKTOWEGO PKZ ARKONA

Odrodzi się muzeum sceny krakowskiej

# Teatr ogromny

Krakowianie znów będą mogli oglądać muzealną panoramę dziejów teatrów. Tym razem **w nowoczesnym, multimedialnym kształcie.**

**M**uzeum Teatralne w „Domu pod krzyżem” przy ul. Szpitalnej 21 od kilku lat pozostaje w uśpieniu. – W związku z remontem naszej głównej siedziby w pałacu Krzysztofory musieliśmy tam w 2008 r. przenieść magazyny – mówi Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, którego oddziałem jest budynek przy ul. Szpitalnej. Pojawiała się jednak szansa, że ekspozycja teatralna znów będzie

dostępna, i to w zmodernizowanej formie. Magazyny przeniosą się bowiem za kilka lat do nowego skarbca muzealnego na Bielanach. – Nie czekamy tymczasem z założonymi rękoma. Pod kierunkiem Agnieszki Kowalskiej powstał scenariusz nowej ekspozycji w Muzeum Teatralnym. Rozstrzygnięto również konkurs na przebudowę i aranżację wnętrza – mówi Salwiński. Konkurs wygrało mające doświadczenie muzealne Biuro Projektowe PKZ Arkona. Niełatwo było na zaledwie 600 metrach powierzchni ekspozycyjnej pokazać postulowany przez Wyspiańskiego „teatr ogromny”. Po wejściu przez nowoczesną szklaną „kostkę” od pl. Świętego Ducha, gdzie stoi budynek Teatru im. Słowackiego, zwiedzający znajdą się w prawdziwym teatrze. Na parterze będzie m.in. wirtualna garderoba aktorska, gdzie będzie można „przymierzyć” kostium i ucharakteryzować się. W sali noszącej imię słynnego dyrektora teatru

krakowskiego Stanisława Koźmiana zobaczymy i... usłyszymy używane niegdyś za sceną maszyny do robienia wiatru i grzmotów. Na dwóch piętrach zaś zostaną pokazane dokonania sceniczne aktorów i reżyserów: Heleny Modrzejewskiej, Stanisława Wyspiańskiego, Juliusza Osterwy, Mieczysława Kotlarczyka, Konrada Swinarskiego, Jerzego Jarockiego, Józefa Szajny i Andrzeja Wajdy. – Mamy m.in. ciekawe ekspozycje związane z Wyspiańskim i Modrzejewską – mówi Salwiński. Będzie także miejsce na przedstawienie działań parateatralnych, np. kabaretu „Zielony Balonik” czy harcjującego rokrocznie po Zwierzyńcu Łajkonika. Zwiedzający nie będą biernymi widzami! Będą mogli odgrywać role sceniczne w kostiumach z epoki. Dla zwielokrotnienia odbioru zastosowano różne chwyt multimedialne. Ta różnorodna, nowoczesna forma ekspozycyjna będzie swoistą realizacją wierszowanych marzeń

Wyspiańskiego: „Teatr mój widzę ogromny./ wielkie powietrzne przestrzenie./ ludzie je pełnią i cienie, ja jestem ich grze przytomny”. W jednej z sal wykonano np. makietę części dziedzińca zamku na Wawelu, gdzie niegdyś grano m.in. „Odprawę posłów greckich” Jana Kochanowskiego. Za pomocą gry świateł i obrazów wyświetlanych na wielkim ekranie zwiedzający będą „przytomni” grze dawnych aktorów.

– Dzięki tej multimedialnej formie młodzi krakowianie dowiedzą się, a starsi przypomną sobie, jak wielką rolę odgrywał niegdyś teatr w naszym mieście – mówi Jerzy Bukowski, filozof i publicysta, grający niegdyś jako młodociany aktor w sztukach reżyserowanych przez Jerzego Jarockiego i Konrada Swinarskiego. – Poczekamy jednak na to do przełomu 2014/2015 roku, bo wówczas planujemy otwarcie ożywionego Muzeum Teatralnego – mówi dyr. Salwiński.

**Bogdan Gancarz**

Wiersze dawnego gimnazjalisty

## Ocalone od zapomnienia

Czy rękopiśmienny tomik młodzieńczych wierszy uczonego profesora po ponad 100 latach **jest godzien wydania drukiem?**

**W**ierszy sztubackich, nieporadnych, typowych dla 15-letniego gimnazjalisty z początku XX wieku. Wystarczy przytoczyć choćby taki: „Dziwne zaiste losy tego świata/ Smutek i boleść ciągle się przeplata/

raz to radość rozpiera Ci duszę/ Drugi raz znowu okropne cierpiasz katusze”. Napisał go urodzony w 1885 r. Jan Włodek, ziemiański syn, uczeń gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie. Tomik, opatrzony portretem autora, narysowanym przez siostrę Wandę, oraz żartobliwym napisem: „wydanie pośmiertne, nakładem spadkobierców Jana Włodka”, leżał przez 100 lat w rodzinnej szufladzie. Jan Włodek stał się zaś z czasem żołnierzem Legionów Polskich, dyplomatą, wreszcie profesorem rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, pionierem ochrony przyrody polskiej.



Zmarł w 1940 r. z wycieńczenia, tuż po uwolnieniu z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie trafił wraz z innymi profesorami UJ po podstępny aresztowaniu w trakcie Sonderaktion Krakau.

Krakowskie „Małe Wydawnictwo”, mające już na koncie dwie bogato ilustrowane książki poświęcone postaci prof. Włodka, zdecydowało się wydać starannie jego „Wiersze młodzieńcze”. Uznało je za ciekawe świadectwo uczuć i przemyśleń człowieka, który później zajął wybitne stanowisko w polskim życiu naukowym. **bg**

zapraszamy

### Wsparcie braci Węgrów

Małopolanie wybierają się 14 marca do Budapesztu na przypadające następnego dnia święto narodowe Węgrów (rocznica rozpoczęcia rewolucji w 1848 r.). Planowane są zarówno wyjazdy indywidualne, jak i wyjazd zbiorowy pociągiem, organizowany przez Klub „Gazety Polskiej” oraz Ruch Społeczny im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i Stowarzyszenie Solidarni 2010 (informacje telefoniczne: 518 537 580). Zbiórka 15 marca o godz. 8.00 w Budapeszcie na pl. Kossutha przed gmachem parlamentu, z polskimi flagami narodowymi. Obecność Małopolan ma być znakiem solidarności z Węgrami.

### Słowo dla mam

Kraków. Wraz z Grupą Mam „Macierzanka” zapraszamy do udziału w rekolekcjach „U źródeł Piękna”. Odbędzie się one od 15 do 17 marca (początek każdego dnia o godz. 10.30) w kościele św. Józefa w Podgórzu. Dla mam z małymi dziećmi konferencje wygłosi s. dr Bogna Młynarz ZDCh. Szczegóły na stronie [www.macierzanka.org.pl](http://www.macierzanka.org.pl), a do tematu „Macierzanki” powrócimy niebawem.

### Pejzaże amerykańskie

Do 10 kwietnia w Domu Greckim, siedzibie Muzeum Regionalnego w Myślenicach (ul. Jana Sobieskiego 3), będzie można oglądać wystawę fotografii Bożeny Piłat „Nie tylko Nowy Jork”. Autorka jest anglistką z wykształcenia, dziennikarką i autorką książek, m.in. „Staną pod krzyżem” (2001), „Nie odchodź za daleko” (2005).

### Malujemy ideały

W październiku 2011 roku, podczas II Światowego Kongresu Bożego Miłosierdzia, Kraków odwiedzili pielgrzymi zarówno z najdalszych zakątków świata, jak i z krajów, które są Polakom bardzo bliskie. Nie zabrakło więc i Bratanków. Teraz węgierska fundacja „TILMA – dzieciom z talentem” zaprasza dzieci mieszkające w Krakowie i w całej naszej archidiecezji do udziału w konkursie plastycznym „Mój ideał”. Zadanie jest proste – trzeba namalować (dowolną techniką) wydarzenie lub osobę, która w szczególny (pozytywny!) sposób wpłynęła na losy innych ludzi, zapisała się na kartach historii, była bohaterem narodowym, lub – po prostu – swoją postawą dawała piękny przykład tego, jak żyć. Może to być zarówno papież, jak i naukowiec, ktoś z sąsiedztwa, kogo dobrze znamy i podziwiamy, czy rodzice. Malujemy więc kogoś, kto potrafił dotknąć duszy i zamieszkać w sercu. Prace (każda musi mieć tytuł) w formacie A3 lub A4 (podpisane imieniem, nazwiskiem i adresem) należy nadsyłać do 13 maja pod adresem: TILMA ALAPÍTVÁNY, 3001 HatvAn, Postán maradó, Magyarországon, Węgry. Nagrodzone osoby zostaną powiadomione pocztą. ■





## Przy Plantach

felieton

BOGDAN GANCARZ

bogdan.gancarz@gosc.pl

## Bycie artystą jest łatwe

Przynajmniej dla Marii Anny Potockiej, dyrektorki Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie. „Zrobienie kupy jest łatwe, jeśli ktoś nie ma zatwardzenia. W przypadku Güntera Brusa, który zrobił kupę publicznie, nie było to wcale takie proste, ponieważ pracował ponad tydzień z dietetykami, by móc to zrobić w odpowiednim momencie. Żeby przenieść wydalanie kału do galerii, trzeba znaleźć uzasadnienie” – dzieli się swymi przemyśleniami artystycznymi na łamach krakowskiego wydania „Gazety Wyborczej” (24.02.2012, str. 7). Nie nadużyjcie cierpliwości czytelnika przytaczając kolejne cytaty tego typu. W obszernym, trzystronicowym wywiadzie przeprowadzonym przez Annę Zielińską Pani Dyrektor na marginesie skandalizującej wystawy prac Katarzyny Kozyry w krakowskim Muzeum Narodowym jest więcej podobnych „mądrości”; o istocie skandalu zwykłego i skandalu artystycznego, o tym, że „nie ma czegoś takiego jak wartości katolickie w kulturze” i „nikt nie żyje według religii katolickiej”. Potocka wyśmiewa osoby protestujące przeciw rozmaitym skandalicznym przejawom posługiwania się formami plastycznymi. Jest przy tym bezlitosna dla deklarowanego przez nich etosu patriotycznego. „Patriotyzm i religia są dzisiaj czymś zupełnie innym i starych modeli się nie przywróci. Konserwatywny szloch niewiele tu zmieni” – twardo daje odpór przedstawicielom „ciemnogrodu”, nie rozumiejącym awangardy sztuki współczesnej.

Warto zajrzeć na Lipową 4, do kierowanego przez dyr. Potocką Muzeum Sztuki Współczesnej. Choćby po to, żeby zobaczyć iż w jego kolekcji są np. obrazy godne uwagi (nie ironizuję!), ale pokazuje się tam także dziwactwa takie jak ostatnia wystawa osób o imionach Ewa i Adela. Ich „działanie artystyczne” polega m.in. na tym, że „funkcjonują w przestrzeni publicznej jako dzieło sztuki”. Tym którzy po lekturze wywiadu z dyr. Potocką uwierzyli jednak, że „stoi za nimi autentyczność i wynika z tego znaczenie”, mogą je więc wyrazić w nietypowej formie, odradzam np. sikanie przed gabinetem Pani Dyrektor. Zapewne zostali by (i słusznie!) zakuci w kajdany przez wezwanych do interwencji policjantów za zwykłe, nie zaś artystyczne zachowanie nieobyczajne. „Ponieważ ci ludzie nie są artystami” – jak skonstruowała dyr. Potocka na pytanie, dlaczego rura wręczona dyr. Gołubiew w proteście przeciw wystawie Kozyry w Muzeum Narodowym nie jest sztuką.

## Współtworzył polską skarbowość

## Naród jest podstawą

70 lat temu Niemcy zamordowali w obozie Auschwitz Romana Rybarskiego, wybitnego uczonego ekonomistę i polityka obozu narodowego, związanego z Małopolską.

„Swoimi poglądami gospodarczymi wyprzedzał ówczesną myśl ekonomiczną. Płodny pisarz – autor wielu prac naukowych z dziedziny ekonomii i gospodarki. Zdecydowany zwolennik leseferysty – liberalizmu gospodarczego. Głosił konieczność stałości prawa gospodarczego i niskich podatków, nienaruszalność własności prywatnej, szkodliwość przymusowych ubezpieczeń społecznych, monopoli i koncesji. Zdecydowany przeciwnik zaciągania długów przez państwo. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości profesor Roman Rybarski był jednym z organizatorów reformy bankowości polskiej” – napisano w uchwale sejmowej z 2007 r., przyjętej z okazji 65. rocznicy śmierci uczonego. W książce „Przyszłość gospodarcza Polski” stwierdził: „Naród nie jest abstrakcją, lecz żywą całością historyczną. Jego właściwości, jego tradycje, warunki, w których ten naród żyje, muszą być podstawą każdej polityki, także i polityki ekonomicznej”.

Urodzony 3 lipca 1887 r. w małopolskim Zatorze, po okresie nauki w znanym gimnazjum im. Konarskiego w Rzeszowie, został studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był m.in. uczniem ekonomisty Włodzimierza Czerkawskiego i historyka gospodarki Franciszka Bujaka. Za ledwie w siedem lat po ukończeniu studiów został w 1917 r. profesorem UJ. Po I wojnie światowej terenem jego pracy naukowej i politycznej była Warszawa. Był m.in. profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i posłem na sejm z ramienia Stronnictwa Narodowego. Nie zerwał jednak kontaktów z Małopolską. W czasie okupacji niemieckiej włączył się w organizowanie podziemnych struktur szkolnictwa wyższego. Aresztowany przez Niemców w 1941 r., został wywieziony do leżącego na terenie Oświęcimia obozu koncentracyjnego Auschwitz. Tutaj, w pobliżu swego miejsca urodzenia, został rozstrzelany 4 marca 1942 r., za udział w konspiracji obozowej. – Przypomnienie takich postaci jak Rybarski pokazuje, że wbrew forsowanej przez lewicę czarnej legendzie obozu narodowego, nie składał się on z prymitywów – mówi Jarosław Szarek, historyk z krakowskiego IPN.

Antoni Bogdanowski

## Propozycja dla szlachetnych młodych par

## Wrzuć do puszki grosik...



Chcicie zostać Czadową Parą? A może wolicie podzielić się szczęściem i sprawić, by ono rozkwitło? Znamy na to sposoby!

Dostawać kwiaty – to lubi każda kobieta. Zwłaszcza ta, która właśnie powiedziała sakramentalne „tak” i promieniejąc radością, sama jest jak piękny kwiat zdobiący szczęśliwego pana młodego. Niestety, bukiety szybko więdną, a nowożeńcy jeszcze szybciej o nich zapominają... Warto więc przekonać rodzinę i przyjaciół, że od kwiatów lepszy jest dobry uczynek. Negocjacje najlepiej zacząć już dziś, bo ślubny sezon A.D. 2012 tuż-tuż.

## Zamek czeka!

„Goście Drodzy! Przyjaciele! Dacie nam radości wiele, gdy na ślub nasz przybędziecie. Ale w dłoniach zamiast kwiecie, coś innego przyniesiecie. Serca swoje uchylając, konwenanse odrzucając, zamiast kwiatów do wazonów, które uschną w naszym domu, więcej dobra uczynicie gdy do puszki grosz wrzucicie. Razem szpital wspomozemy, gdy pieniążki przekażemy” – taki wierszyk na ślubnym zaproszeniu napisała jedna z młodych par, która wzięła udział w akcji „Podziel się swoim szczęściem”.

– Od 2004 r. szlachetnych par, które zdecydowały się nas wesprzeć, było już ok. 220. Dzięki nim udało się zebrać ok. 240 tys. zł, a każda złotówka przyczyniła się do modernizacji szpitala – remontów oraz zakupów niezbędnego sprzętu, nie tylko medycznego. Rocznie pomagamy ok. 100 tys. dzieci – udzielanych jest blisko 36 tys. hospitalizacji, a lekarze przeprowadzają ok. 160 tys. konsultacji specjalistycznych i 6 tys. zabiegów operacyjnych. Sprzęt

szybko się zużywa, a lista potrzeb zawsze jest długa – mówi Bartłomiej Pawlak, kierownik Biura Akcji Odnowy Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu.

W tym roku pary, które do 30 września na swoim ślubie zorganizują kwestę na rzecz szpitala, wezmą udział w losowaniu wyjątkowej nagrody – tygodniowego pobytu w zamku Czocha w Leśnej, ufundowanego przez Grupę Hoteli WAM. Szczegóły akcji i konkursu można znaleźć na stronie [www.podzielsieswoimszczesciem.pl](http://www.podzielsieswoimszczesciem.pl).

## Dla Afryki i Caritas

Asia i Piotr, Czadowa Para z Krakowa, na ślubnym kobiercu staną 21 kwietnia.

– Misjami interesowałam się od zawsze. Wiedziałam, że nigdy nie wyjadę na nie, ale chętnie wspomagałam tych, którzy pracują na Czarnym Łądzie. Kiedy dowiedziałam się o akcji braci kapucynów, by nowożeńcy wspierali budowę szkoły w Czadzie, pomyślałam, że gdy będę wychodzić za mąż, to chciałabym się w nią włączyć. Zdania nie zmieniłam, a mojemu narzeczonemu pomysł bardzo się spodobał – opowiada Asia.

– Od początku trwania akcji „Czadowa Para” zgłosiło się do nas ok. 200 młodych par z całej Polski (niektóre dopiero przygotowują się do zawarcia sakramentu małżeństwa) co – szacunkowo – daje kwotę ok. 200 tys. zł. Na wybudowanie szkoły w Czadzie potrzeba ok. 120 tys. zł, ale do tej kwoty trzeba jeszcze doliczyć koszty utrzymania misjonarza, paliwo itd. – wyjaśnia Piotr Gajda, koordynator akcji z Fundacji Kapucyni i Misje. Bracia kapucyni (którzy przyszłe młode pary łowią m.in. na targach ślubnych i portalach adresowanych do narzeczonych) oprócz budowy szkół,

Justyna i Grzegorz w sierpniu 2011 r. zostali kapucyńską Czadową Parą, a br. Benedykt Pączka, pomysłodawca akcji, błogosławił ich ślub

POWIEM: Dzięki kwestom ślubnym szpital w Prokocimiu zakupił m.in. pulsoksymetrię służącą do pomiaru nasycenia krwi tlenem

studni i kaplic planują także stworzenie centrum edukacyjnego z prawdziwego zdarzenia, w którym młodzi mieszkańcy Czarnego Łądu będą mogli przeczytać książkę, przygotować się do zdania matury (bo wykształcenie to dla nich szansa na lepsze jutro), a nawet skorzystać z internetu satelitalnego.

Szczegóły akcji można znaleźć na stronie [www.czadowapara.pl](http://www.czadowapara.pl).

O tym, że w dniu ślubu warto zrobić coś niezwykłego, co przetrwa o wiele dłużej niż najpiękniejszy bukiet (i pomoże potrzebującym przetrwać trudne dni, miesiące, a nawet lata), od niedawna przekonuje też Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Wolontariusze Caritas uzbrojeni w specjalne ulotki odwiedzają już kursy przedmażeńskie, domy rekolekcyjne i duszpasterstwa akademickie. Narzeczeni, którzy zadeklarują udział w akcji „Dajcie szczęściu rozkwitnąć” otrzymają specjalne podziękowanie – ksiądz błogosławiący ślub będzie mógł je odczytać pod koniec uroczystości. To nie wszystko. Imiona młodej pary wraz z celem, na który zostaną przeznaczone pieniądze, znajdują się na stronie [www.krakow.caritas.pl](http://www.krakow.caritas.pl).

Na zainteresowanych czeka dział promocji krakowskiej Caritas (promocja@caritas.pl, tel. 12 637 07 12).

Monika Łącka





Czarne, falujące włosy, smukła sylwetka, harmonijne ruchy, miły głos, ujmujący uśmiech. Aniela Salawa z Sieprawia podobała się mężczyznom. O pannę z ubożego, wiejskiego domu starało się wielu kawalerów. Ona jednak **już od najmłodszych lat miała swojego Oblubieńca. Był nim Chrystus.**

Czciem tej prostej dziewczyny, całkowicie oddanej Bogu, znoszącej z pokorą cierpienia, których nie szczędził jej los, był nie tylko Karol Wojtyła, ale także kard. Stefan Wyszyński. Uwieczony przez komunistów w klasztorze w Rywałdzie k. Lidzbarka Warmińskiego, w prowadzonym przez siebie dzienniku zapisał pod datą 10 października 1953 roku: „Rozczytywałem się dziś w życiorysie Anieli Salawy, krakowskiej służącej. (...) To dobry wzór do naśladowania na czasy współczesne. Im bardziej zdobywał ją sobie Bóg, tym więcej oddawała się ludziom w przedziwnym gotowości ofiary i usłudze, a nawet zastępczego cierpienia. Czynie postanowienie, że dołożę swych starań, by przyspieszyć wyniesienie na ołtarze tak pożytecznego na czasy dzisiejsze wzoru doskonałości”.

Aniela Salawa urodziła się w 1881 roku w Sieprawiu w wieloletniej rodzinie. Salawowie wyróżniali się we wsi pobożnością. Dzień zaczynali od pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”, czytali religijne księgi, odmawiali wszyscy razem modlitwę „Anioł Pański”. W niedzielę chodzili na ranną Mszę św., a po południu na nieszpory.

Miała zaledwie 16 lat, gdy rodzice postanowili wydać ją za mąż. Ale ona sprzeciwiła się ich woli. Aniela opuściła rodzinny Siepraw późną jesienią 1897 r. i odtąd przez 20 lat pracowała w domach zamożnych krakowian jako służąca.

W 1899 r. umiera jej siostra Teresa, która miała zaledwie 25 lat. Aniela bardzo to przeżywa. Od tego momentu wszystkie wolne chwile spędza na adoracji Chrystusa Eucharystycznego



KAROL ZELIŃSKI

90 lat temu zmarła bł. Aniela Salawa

## Służąca Pana Jezusa

w cisy krakowskich kościołów. Jej ulubioną świątynią był kościół franciszkanów, którzy odegrali ważną rolę w kształtowaniu życia duchowego Anieli.

### Uczynna, radosna, bezpośrednia

W 1900 r. wstępuje do Stowarzyszenia Sług Katolickich św. Zyty, które rok wcześniej założył ojciec Włodzimierz Ledóchowski. Stowarzyszenie dorobiło się własnego domu przy ul. Mikołajskiej 30 w Krakowie. Zorganizowano tam schronisko dla bezdomnych dziewcząt, kuchnię, szpitalik, pralnię, prasownię, szkółkę i bibliotekę. Aniela ofiarnie pracuje w schronisku. Zapamiętano ją tam jako osobę uczynną, radosną, bezpośrednią. „Zytki”, jak nazywano członkinie stowarzyszenia, zastępowały Anieli rodzinę.

15 maja 1912 r. Aniela Salawa wstępuje do III Zakonu św. Franciszka z Asyżu przy kościele franciszkanów. 6 sierpnia następnego roku składa profesję i zostaje tzw. tercjarką.

Po wybuchu I wojny światowej władze Krakowa zarządziły ewakuację. Z miasta wyjechali również

chlebodawcy Anieli Salawy. Miała wtedy więcej czasu na działalność charytatywną. Opiekowała się rannymi żołnierzami w lazaretach. Pomagała jeńcom wojennym, kupując im żywność za własne pieniądze i za datki zbierane po domach. Pod koniec wojny zaczęła opadać z sił, doznała lekkiego paraliżu. Od dzieciństwa była podatna na różne infekcje. Do dawnych dolegliwości dołączyły nowe, m.in. stwardnienie rozsiane. Dolegliwości żołądka przerodziły się w chorobę nowotworową. Gruźlica zaatakowała płuca i gardło. Ostatnie cztery lata życia Aniela spędziła w maleńkim pokoiku w suterenie, przypominającej celę, przy ul. Radziwiłłowskiej 20. Ten trudny okres stał się dla niej czasem rozrachunku ze swoim życiem. Umocnieniem w cierpieniu związanym z chorobą była dla niej Komunia św. przynoszona przez kapłanów z zakonu jezuitów. Zmarła 12 marca 1922 roku.

### Uzdrowienie Grzegorza

„Oczy jej, szeroko otwarte, zajaśniały niezwykłym blaskiem, twarz zmieniła się, jakby ujrzano kogoś niezwykłego” – tak opisywali

świadkowie chwilę śmierci Anieli Salawy. Sława jej świętości rozeszła się po całym kraju. Wiele osób zaczęło doznawać za jej przyczyną rozmaitych łask, które skrupulatnie rejestrowali franciszkanie. Przy jej grobie zostawiano karteczki z opisem niezwykłych uzdrowień, jakie dokonały się za wstawiennictwem „dobrej Anielci”.

Nic więc dziwnego, że już zaraz po II wojnie światowej franciszkanie rozpoczęli starania o wyniesienie jej na ołtarze. Proces informacyjny odbył się w Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Trwał tylko rok. Zakończono go w 1949 r. Kolejka kandydatów do świętości była jednak spora. Kongregacja ds. Świętych Stolicy Apostolskiej wydała dekret o heroicznosci cnót Anieli Salawy dopiero w 1987 roku. Trzy lata później cud uzdrowienia 8-letniego chłopca Grzegorza Serafina z Nowego Targu stał się podstawą do jej beatyfikacji.

13 sierpnia 1991 roku na krakowskim Rynku Jan Paweł II beatyfikował służącą z Sieprawia. W homilii papież zacytował zdania pochodzące z „Dziennika” błogosławionej: „Wobec duszy mojej Pan Bóg miał zamiary wielkie, stwarzając mnie na

swój własny obraz”. Niech te słowa błogosławionej naszej rodaczki, sieprawianki i krakowianki, pozostaną w naszej pamięci i w naszych sercach. Naucz nas być wolnymi!” – prosił Ojciec Święty bł. Aniela w 1991 roku.

Patronka sanktuarium, erygowanego w 2004 r., jest otaczana wielką czcią w rodzinnych stronach. Niestety, domu, w którym przyszła na świat, już nie ma. Zachowała się z niego tylko jedna belka stropowa. Umieszczono ją pod sufitem domostwa, gdzie mieszkała krewni jej brata.

### Relikwiarz u franciszkanów

W Krakowie najważniejszym miejscem kultu bł. Anieli Salawy jest ołtarz z relikwiarzem zawierającym jej doczesne szczątki, znajdujący się w kaplicy Męki Pańskiej bazyliki franciszkanów. Do dziś istnieją także budynki, w których pracowała i mieszkała, m.in. kamienice przy ul. Senackiej 6, św. Marka 7, suterena przy ul. Radziwiłłowskiej 20 i miejsce jej śmierci – szpitalik św. Zyty przy ul. Mikołajskiej 30 (dziś hotel Mikołaj).

Na temat „dobrej Anielci” powstało wiele publikacji, a nawet filmów emitowanych na You Tube. – Na jej przykładzie widać, że do Boga ma dostęp każdy. Małe dziecko, duchowny, ale i prosta służąca, która jest mistyczką przełomu stuleci. Ona wyprzedzała św. Faustynę, mówiąc o wielkiej miłości i Bożym miłosierdziu – opowiada narrator jednego z filmów o Stanisław Sikora, kustosz relikwii bł. Anieli Salawy.

Grażyna Starzak

### Wzór doskonałości

Główne uroczystości z okazji 90. rocznicy śmierci bł. Anieli Salawy, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, odbędą się 12 marca br. w Krakowie. O godz. 13.30 w kaplicy Złotników klasztoru franciszkanów bp Damian Muskus OFM wygłosi prelekcję zatytułowaną „W szkole bł. Anieli Salawy”. O godz. 16.30 rozpocznie się uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bp. Grzegorza Rysia o rychłą kanonizację bł. Anieli Salawy.

## Czy poznasz to miejsce?



KS. IRENEUSZ OKARNAUS

kupon

KONKURS Czy poznasz to miejsce?

3

Ten pomnik  
wzywa  
do modlitwy  
i pamięci

Tym razem Czytelników czeka nieco trudniejsze zadanie. Na pewnym cmentarzu znajduje się ten monumentalny pomnik. **Pytamy, gdzie on się znajduje i komu jest dedykowany?**



Fotografia związana z drugim pytaniem konkursowym (nr 9) przedstawia krzyż stojący obok kościoła na Skalce. Upamiętnia on spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą w czasie jego pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r.

Nagrody książkowe za konkurs z nr. 8. wylosowali: Aleksandra Jamroz (Skawina), Katarzyna Nowak (Kraków), Małgorzata Pradel (Kraków), Adam Wierzbiński (Więckowice), Łukasz Więcek (Chrzanów). Mieszkańców Krakowa zapraszamy do osobistego odbioru nagród. Pozostałym wysłamy je pocztą.

Wśród Czytelników, którzy do 16 marca 2012 r. nadesłali prawidłową odpowiedź wraz kuponem konkursowym rozlosujemy atrakcyjne **nagrody książkowe**, ufundowane przez Wydawnictwo WAM (trzy książki „Dłoń pełna gwiazd” i po jednej „Kiedy serce płacze” oraz „Niebieska godzina”). Na zgłoszenia czekamy pod adresem: Redakcja „Gościa Niedzielnego”, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543, 30-960 Kraków.

WYDAWNICTWO  
WAM  
KRAKÓW  
rok założenia 1872